

W POLSCE DOKONUJE SIĘ HISTORYCZNY ZWROT. W OBLICZU WCIAŻ GROŻĄCYCH OJCZYŹNIE ZAŁAMAŃ I KONFLIKTÓW PATRIOTYZM I ROZUM NAKAZUJĄ SZUKAĆ TEGO, CO POLAKÓW ŁĄCZY.
ZE WSTĘPU DO POROZUMIEŃ „OKRĄGŁEGO STOŁU”.

* PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU *



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 15 (1096)

31 MAJA 1989 r.

ROK XXXVII

WYBORY DO SEJMU I SENATU

4 CZERWCA 1989 r.

UDZIELAMY
POPARCIA
DLA PROGRAMU
PRZEMIAN
W POLSCE

PRODUKCJA

W II DEKADZIE MAJA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 679,8 tony, w tym:
włókna standard 118 t,
włókna sanitarnego 353 t,
— argony 208,8 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 580 884 tys. zł.

OD POZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 10 043,4 tony, co stanowi 96% planowanej ilości, w tym:
włókna sanitarnego 5 578,4 t,
włókna standard 1 387,6 t,
argony 3 077,4 t,
— włókien poliestrowych ogółem 398,4 tony, co stanowi 100,4% planowanej ilości.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 215 176 tys. zł.

(M).

OKAZJĄ SĄ WYBORY

Dzień 4 czerwca zbliża się szybko. Znamy już kandydatów na posłów i senatorów. Każdy kto chciał, mógł zapoznać się z programem wyborczym wszystkich sił politycznych i społecznych, które wysunęły swoich przedstawicieli do parlamentu. Nadchodził powoli czas decyzji, kogo uznać za godnego zasiadania w Sejmie czy Senacie i zaprezentowania tam nas, wyborców.

Decyzja z pewnością nie będzie łatwa. Każda ze stron starała się wysunąć najlepszych jej zdaniem kandydatów. Do wyborów startuje też pokaźna liczba osób, które same uznają, że mogą rywalizować z innymi o głosy wyborców. Także wśród nich są ludzie znani, kompetentni i zasługujący na szacunek. Będzie więc w kim wybierać i powinniśmy się dobrze zastanowić zanim wrzucimy do urny kartkę wyborczą.

Każdy kandydat na posła czy senatora i ci którzy go popierają,

pragną swojego zwycięstwa. Jest to normalne i zrozumiałe. Takie są prawidła każdej walki wyborczej. O tym jednak zadecydujemy my — wyborcy.

Czym się będziemy kierować przy urnach wyborczych? Sympatią do kandydata i jego popularnością? Oceną jego dotychczasowej postawy i działalności. Programem wyborczym, który reprezentuje? Tym co mówi i co obiecuje zrobić?

Przy urnach nie powinna tylko decydować sympatia i popularność. Nasza decyzja powinna wynikać z dobrze pojętego interesu wspólnego, potrzeby zapewnienia społecznego spokoju, wspólnego działania i wspólnych decyzji. W tych wyborach nie powinno być zwycięzców i zwyciężonych, wygranych i pokonanych. Zwyciężyć powinny racje. Te które dadzą się sprawdzić w naszym życiu, w Polsce jaką mamy.

a/t

KANDYDACY DO SEJMU I SENATU

KANDYDACY DO SEJMU

Na łamach naszej gazety prezentujemy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji na lata 1989—1993, wybieranych w okręgu wyborczym nr 27.

MANDAT nr 105

BRZOZOWSKI RYSZARD — lat 40, prezes Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.
CIESLAK JERZY EDMUND — lat 48, lekarz medycyny, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.
MODRZEJEWSKI JERZY HUBERT — lat 47, inżynier elektryk, prezes Zarządu Spółdzielni Inwalidów „SIMET” w Jeleniej Górze, zam. Piechowice, z poręczeniem społecznym.

SEMRAU KRYSZYNA — lat 41, ekonomista, dyrektor Zakładów Przemysłu Odzieżowego „KOMODEX” w Kamiennie Górze, zam. Kamienna Góra.

MANDAT nr 106

MACHOWSKI STANISŁAW — lat 43, inżynier rolnik, rolnik indywidualny

w M. Dworek, gmina Lwówek Śl.
MALCZEWSKA TERESA — lat 45, nauczycielka w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Mirsku, zam. Mroczkowie.
MROWKA JÓZEF STANISŁAW — lat 42, inżynier rolnik w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Strzyżowcu, gmina Wleń, zam. Strzyżowiec.

MANDAT nr 107

BEDNARCZYK WIESŁAW — lat 50, tokarz w Fabryce Maszyn Papierniczych „FAMPA” w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.
MASARCZYK BOŻENA — lat 46, pracownik społeczny, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich, zam. Jelenia Góra.
NIEGOSZ ROMAN — lat 39, elektromechanik w Karkonoskim Parku Narodowym w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra, Komitet Obywatelski „Solidarność”.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Tadeusz Pożarycki

(M)

KANDYDACY DO SENATU

Na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku — Ordynacja Wyborcza do Senatu (Dz. U. Nr 19, poz. 103) i art. 38 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji na lata 1989—1993 (Dz. U. Nr 19, poz. 102) Wojewódzka Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, dane o kandydatach na senatorów w okręgu wyborczym obejmującym obszar województwa jeleniogórskiego:

BARANOWSKI ZBIGNIEW — lat 49, inż. mechanik, Dolnośląskie Zakłady Artystów Biurowych ZIG INCO w Nowogrodzku zam. Bolesławiec.
BORYS TADEUSZ — lat 43, nauczyciel akademicki, ekonomista — ekolog, Wydział Zamiejscowy Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.
HALADAJ WŁODZIMIERZ — lat 31,

nauczyciel, Szkoła Podstawowa w Lubomierzu, zam. Piwna Góra.
LESZCZYŃSKI MICHAŁ — lat 67, ekonomista, Wojewódzki Komitet ZSL w Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.
ŁADZIŃSKI ZBIGNIEW — lat 40, technik mechanik, zakład rzemieślniczy w Jeleniej Górze zam. Jelenia Góra.

PIESIAK ANDRZEJ — lat 35, inż. elektronik, bez stałego miejsca pracy, zam. Jelenia Góra, Komitet Obywatelski „Solidarność”.

PLĄKOWSKI ROMAN — lat 46, technik rolnik, Kombinat Rolno-Przemysłowy w Lubomierzu, zam. Lubomierz.

POŁOMSKI STEFAN — lat 59, inż. mechanik, Fabryka Dywanów „Kowary”, zam. Kowary.

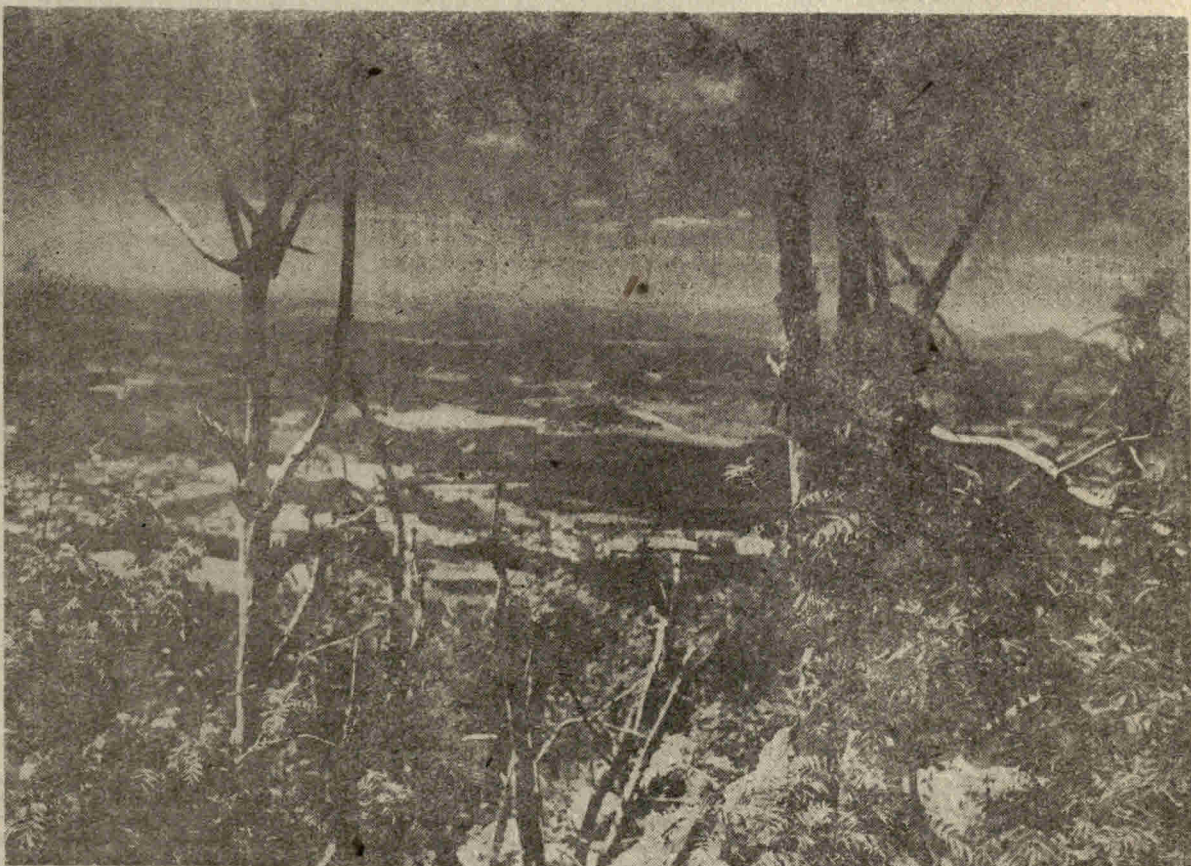
PRZEZDZIEK WOJCIECH — lat 51, prawnik, Zespół Adwokacki nr 1 w

Na spotkaniach z kandydatami na posłów i senatorów, które odbyły się w naszym przedsiębiorstwie wiele mówiło się o ochronie środowiska naturalnego kraju i naszej kotłiny. Jest to temat priorytetowy tej kampanii wyborczej.

Dwusiarzek węgla, azbest, ołów, pyły, wyziewy związków toksycznych i barwników, wibracja i hałas to główne zagrożenia dla zdrowia a nawet życia pracowników. Niedługo było ponad tysiąc zakładów, które znajdowały się na „czarnej liście”, liczba ich zmniejszyła się do 153 w 1985 roku.

Zmniejszono m.in. narażenie załóg na dwusiarzek węgla, choć w kilku zakładach nie udało się jeszcze usunąć tego niebezpieczeństwa. I w naszym przedsiębiorstwie w najbliższej przyszłości nastąpią zmiany produkcyjne mające na celu ograniczenie emisji szkodliwych związków do atmosfery.

Zdj. Z. A., Tekst M.



TERAZ DECYDUJEMY O PRZYSZŁOŚCI

Coraz częściej zdarza się słyszeć poglądy, że „żyjemy już w innej Polsce”, lub, że „Polska to dzisiaj inny niż dotychczas kraj”.

Faktycznie, jest w tej opinii dużo racji. Jeśli bowiem porównać obecne czasy z okresem przed kilkunastu, czy nawet kilku lat, to na dobrą sprawę żyjemy rzeczywistości w zupełnie nowych warunkach. Niby ci sami ludzie, to samo otoczenie, ten sam kraj, a jednak...

A co będzie za dalszych kilka, lub kilkanaście lat, kiedy dojdą do nowych zmian. Wtedy już z całą pewnością przyszła Polska będzie zupełnie innym krajem.

Jako społeczeństwo jesteśmy dziś nie tylko świadkami ogromnych przemian, ale równocześnie ich współtwórcami. Każdy z nas bowiem w jakimś stopniu, choćby minimalnym, ale jednak, przyczynia się do kształtowania rzeczywistości w jakiej ży-

je i w jakiej chciałby żyć. Nie jest więc przesadą, że od nas samych zależy jaka ta Polska będzie w przyszłości. Proces przemian zakłada bowiem, że w coraz większym stopniu decydować i liczyć się będą nasza postawa, opinia i stanowisko.

Jeśli chcemy, aby tak było rzeczywistości, nie możemy być obojętni i bierni. Musimy sami, lub przez naszych przedstawicieli, decydować o wielu ważnych i mniej ważnych sprawach.

Okazją do tego są wybory. W nich także decydować będzie oblicze przyszłej Polski. Udzielmy więc w nich poparcia ludziom, którzy nie tylko będą mówić o „innej Polsce”, zapewnią, że są takiej Polski zwolennikami. Przede wszystkim takim, którzy potrafią określić za jaką Polską się opowiadają.

ar/t

Jeleniej Górze, zam. Jelenia Góra.

REGULSKI JERZY JULIUSZ — lat 65, pracownik naukowy, Polska Akademia Nauk w Warszawie, zam. Warszawa, Komitet Obywatelski „Solidarność”.

SMOLIŃSKI ADAM — lat 44, pracownik, Zakładów Odzieżowych „Textilana” Nove Mesto — Czechosłowacja, zam. Jelenia Góra.

WIĘCKA KRYSZYNA — lat 40, eko-

nomista, Lubańskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu, zam. Lubań.

WITEK WŁADYSŁAW — lat 55, rolnik, gospodarstwo rolne w Szklarskiej Porębie, zam. Szklarska Poręba.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
Antoni Tabor

(M)



DŁUGOPISY CZEKAJĄ NA DECYZJE

Od początku roku w magazynie technicznym nie ma długopisów, gdyż prawdopodobnie kierownictwo zakładu wydało zakaz ich zakupu. Wydawać by się mogło, że długopis, to wielkie nico, że bez tego zakładu może pracować, lecz dla wielu pracowników jest to nieodzowne narzędzie pracy potrzebne w każdej chwili. Jak się dowiadujemy, w miesiącu kwietniu br. magazyn otrzymał ten tak niezbędny dla wielu pracowników przedmiot w ilości aż 4 000 sztuk, lecz w dalszym ciągu obowiązuje zakaz jego wydawania. Zachodzi więc pytanie, po co i dla kogo zakupiono aż 4 tysiące długopisów z napisem „40 lat Celwiskozy”. Czy po to, żeby leżały na regale i robiły złą krew wśród potrzebujących pracowników. Sądziemy, że już czas, aby podjąć ważną decyzję i zalecić wydawanie. Czekaamy na decyzję.

Potrzebujący (M)

SOWI — 1952-1977 ★ PMiR — 1977-1989



W ostatnich miesiącach prezen-
towaliśmy na łamach gazety cykl
poświęcony największej wytwór-
ni naszego zakładu — wytwórni
włókien celulozowych. Obecnie
miejsce w kolumnie przeznacza-
my Przedsiębiorstwu Moderniza-
cji i Remontów, powstałemu w
1977 roku na bazie Samodzielne-
go Oddziału Wykonawstwa i Inwe-
stycji istniejącego od 1952 r. aż
do momentu reorganizacji.

SOWI zostało powołane w
związku z narastającymi proble-

mami z wykonawstwem inwesty-
cyjnym i najróżniejszymi proble-
mami montażowymi w niedawno
uruchomionym kombinacie „Cel-
wiskoza” (1952 r.). Cel jaki po-
stawiono przed SOWI, to głów-
nie wykonawstwo dla zakładu pra-
cniotwórczych, niepowtarzalnych
krótkich serii wyrobów, prace
przy pełnym ruchu technologicz-
nym, często bez pełnej dokumen-
tacji technicznej, wykonywane
awaryjnie na zasadzie pogotowia
technicznego. (M.)

NAJWYŻSZY ORGAN WŁADZY

Sejm pozostaje najwyższym organem
władzy państwowej w Polsce. Tak stanowi
art. 20 Zmówelizowanej ostatnio Konstytu-
cji. Tylko więc Sejm uchwała ustawy, po-
dejmuje uchwały określające podstawowe
kierunki polityki państwa, powołuje i od-
wołuje rząd, sprawuje szerokie funkcje
kontrolne nad działalnością innych organów
władzy i administracji państwowej.

Zmiany konstytucji rozszerzyły również
uprawnienia Sejmu. Zniesiona została tzw.
sesyjność jego obrad. Sejm zbiera się
dotychczas na dwóch sesjach: wiosennej
i jesiennej. W okresach między sesjami
Rada Państwa mogła wydawać dekrety z
mocą ustawy, dokonywać zmian w składzie
Rady Ministrów. Nowy Sejm obradować bę-
dzie praktycznie bez przerwy. Znaczący to,
że nikt nie może wkroczyć w kompeten-
cję Sejmu i wywręcić go, ponieważ w przy-
padku pojawienia się sprawy wymagającej
jego decyzji Sejm zbiera się natych-
miast na posiedzeniu.

Inne zmiany to kontrola Sejmu (wraz z
Senatem) nad stanem wyjątkowym. Prawo
wprowadzenia go, na 3 miesiące, posiada
prezydent PRL, lecz bez zgody Sejmu i
Senatu nie może tego okresu przedłużyć.
Sejm, również wraz z Senatem, ma prawo
postawić prezydenta na naruszenie Konsty-
tucji i ustaw, w stan oskarżenia przed
Trybunałem Stanu.

Wyraźnie określone zostały warunki roz-
wiązania Sejmu na mocy decyzji Prezyden-
ta PRL. Może to nastąpić tylko i wyłącznie
wtedy, jeśli Sejm, rozstrzygnięty wewnętrznymi
konfliktami partyjnymi nie zdoła przez 3
miesiące powołać rząd, uchwalić NPSG
lub ustawy budżetowej wraz z planem fi-
nansowym państwa. Może być rozwiązany
również wtedy, gdy podejmie — ustawę
lub uchwałę — która uniemożliwi prezyden-
towi wykonywanie jego konstytucyjnych o-
bowiązków.

Wspomnieć tu jeszcze trzeba przy okazji
o uprawnieniach Sejmu w procesie tworze-
nia prawa. Będzie on uprawniony do odrzu-
cania, wnoszenia poprawek lub uzu-
pełnienia do uchwalonych przez Sejm u-
staw.

Dla przypomnienia: Sejm nie musi tych
ingerencji uwzględniać. Aby jednak je odr-
zucić potrzebna jest większość 2/3 gło-
sów przy obecności co najmniej połowy po-
stów. Należy jednak mieć nadzieję, że
będzie to sprzyjać staronom o wysoką ja-
kość prawa i pewność prawną.

Pozostając zatem najwyższym organem
władzy państwowej, nowy Sejm, Sejm X ka-
dencji, znajdzie się w nowym układzie in-
stytucyj, utworzonym przez Prezydenta i Se-
nat. Ale przede wszystkim znajdzie się w
nowym układzie sił.

ar/1

DRUGA IZBA I SENAT

Po raz ostatni wybrano w Polsce
Senat w 1938 roku. W czerwcu 1989
roku znowu powołamy do życia tę
przedstawicielską instytucję. Trakto-
wać to trzeba nie tylko jako powrót
do tradycji, ale jako kolejną formę
zwiększenia pluralistycznego wpływu
różnych sił politycznych na bieg pań-
stwowych spraw. Nie będzie to izba
wyższa. Między Senatem a Sejmem
nie ma podległości. Jest to po prostu
— druga izba.

Senat wybierany jest razem z Sej-
mem i tak samo na cztery lata. Roz-
wiązanie Sejmu jest równoznaczne z
zakończeniem kadencji obu tych or-
ganów. Ważność uzyskania mandatu
przez senatora stwierdza Senat. Se-
natorowie wybierani są w okręgach
wyborczych, którym jest dla Senatu
obszar województwa. 47 województw
wybierać będzie po 2, natomiast woje-
wództwo stołeczne i katowickie po
3 senatorów. Przy czym obwody gło-
sowania utworzone na polskich stat-
kach oraz obwody dla obywateli pol-
skich przebywających za granicą

wchodzi w skład okręgu wyborczego
województwa stołecznego.

Wybory do Senatu są wolne, a więc
nie związane z żadnymi politycznymi
porozumieniami co do podziału
mandatów. Kto mógł zgłaszać kan-
dydatów na senatora? Prawo to przy-
sługiwało naczelnym i wojewódzkim
władzom organizacyjnym politycznym, spo-
łecznych i zawodowych o zasięgu o-
gólnokrajowym — oraz wyborcom
niezorganizowanym. Jednak dla zgło-
szenia kandydatury wymagana była
liczba trzech tysięcy podpisów. Mówi-
ąc praktycznie, każde trzy tysiące
wyborców mogło wysunąć swego kan-
dydata. Ale i każdy kandydat — rów-
nież ten wysuwany przez organiza-
cję — musiał być wsparty trzema
tysiącami podpisów. Nie można rów-
nocześnie kandydować do Sejmu i do
Senatu.

Każde wojewódzkie komisja wytor-
cza sporządza w porządku alfabetycznym jeden rejestr kandydatów
do Senatu.

kar/t

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA



1 czerwca przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka. Z tej okazji i nasza
gazeta pragnie złożyć wszystkim maluchom życzenia samej radości i pomyśl-
ności. Uśmiechu ze strony rodziców i rodzeństwa, zrozumienia w przedszkolu
i szkole, wspaniałych zabawek i jeszcze wspanialszych przeżyć w czasie zbli-
żających się wakacji.
ZdJ. Z. A. Tekst M. Szyb.

15 maja br. w sali Zakładowego Ośrodka Informacji odbyło się spotkanie przed-
wyborcze NSZZ „Solidarność”, z kandyda-
tami do władz najwyższych. Przedstawicie-
le załogi i związków zawodowych zapro-
sili na spotkanie z ludźmi pracy „Cel-
wiskozy” kandydatów do Sejmu i Senatu.
Byli to prof. ekonomii Jerzy Regulski z
mandatu bezpartyjnego nr 107, Roman
Niegosz — mandat 107, bezpartyjny —
kandydat do Sejmu oraz Jerzy Modrzejew-
ski — prezes Jeleniogórskiego SIMET-u,
mandat 105 — kandydat do Sejmu i An-
drzej Piesiak kandydujący do Senatu.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 11-tej
przedstawieniem zaproszonych gości i na-
kreśleniem sylwetek kandydatów w zakre-
sie pracy zawodowej i społecznej. Ze-
branie prowadził Wojciech Jastrzębski —
sekretarz wojewódzkiego komitetu „Sol-
idarności”.

Kandydat przedstawili zebranej załodze
swoje programy wyborcze, w którym na czo-
ło wysuwały się problemy ekologii Kot-
liny Jeleniogórskiej. Z uwagi na duże za-
interesowanie załogi przyszłością wytwór-
ni włókien celulozowych ZO NSZZ „Sol-
idarność” zobowiązał się do przedstawi-
enia załadowej społeczności stopnia za-
awansowania prac podjętych w celu prze-
branzwienia zakładu. Z ważniejszych

W dniu 19 maja br. w sali Zakła-
dowego Ośrodka Kształcenia i Infor-
macji odbyło się spotkanie kandyda-
tów na posłów i senatorów z pra-
cownikami naszego zakładu. Swoje pro-
gramy wyborcze zaprezentowali nastę-
pujący kandydaci:

— Bożena Masarczyk — lat 46, kan-
dydująca na posła z ramienia Ligi Ko-
biet Polskich a jej podstawową de-
wizą jest „mniej programów i planów,
więcej zdrowego rozsądku i konsekwen-
cji”. Pani Bożena uważa, iż nad-
szedł już najwyższy czas, aby prze-
wać zakłętą krąg niemożności, czas
aby dobrze zorganizować pracę i na-
leżycie opłacać jej efekty, by popra-
wić warunki życia ludzi w całym kra-
ju, byśmy mogli żyć lepiej i spokoj-
nie. Jest za oddzieleniem polityki od
gospodarki.

Wiesław Bednarczyk — lat 39 jest
kandydatem na posła wysuniętym
przez pracowników zakładów „Fam-
la”. W swym programie wyborczym
stawia na jakości pracy, jej organiza-
cję oraz właściwą opłatę za jej e-

SPOTKANIE Z KANDYDATAMI DO SEJMU I SENATU Z JELENIOGÓRSKIEGO OKRĘGU WYBORCZEGO

kwesji poruszonych na zebraniu należy
podkreślić te dotyczące nie tylko obo-
wiązków ludzi pracy, ale także przysłu-
gujących im praw. Załoga była zaintere-
sowana, jak zostanie rozwiązany problem
zastraszania naszych pracowników w przy-
padku reorganizacji struktur zakładowych.
Co stanie się z tymi spośród pracow-
ników, którzy będą musieli odejść w ra-
mach reorganizacji.

Pytano o trwałość nowych struktur po-
litycznych. Kandydaci i członkowie zarzą-
du „Solidarności” stoją na stanowisku
ich trwałości i konsekwentnej realizacji
uzyskanych przemian. Mówiono też o wie-
lopartyjności i wykluczeniu dominującej
rol partii w systemie zakładowym i pań-
stwowym. Kandydaci na senatorów i po-
słów zobowiązali się, że w razie, gdyby
zostali zaakceptowani przez wyborców, bę-
dą bronili ich interesów i jeśli tylko w
przyszłości zaistnieje taka potrzeba, od-
wiedzą nasz zakład pracy.

Na apel NSZZ „Solidarność” załoga
naszego zakładu wyraziła poparcie dla

kandydatów ob. ob. Regulskiego, Piesia-
ka, Niegosza i Modrzejewskiego zbierając
1200 podpisów.

W sferze działalności gospodarczo-eko-
nomicznej kandydaci do Sejmu i Senatu
opowiedzieli się za popieraniem małych
przedsiębiorstw z kapitałem własnym, spół-
tek i innej drobnej inicjatywy prywatnej.
Będą także walczyć o podniesienie stopy
życiowej pracowników sektora państwo-
wego.

W sprawach dotyczących naszego za-
kładu podkreślili, że konsekwentnie stan-
le na stanowisku ratowania tego kapitału,
który posiada nasze przedsiębiorstwo w
zakresie potencjału zawartego w budyn-
kach, urządzeniach i magazynowych ma-
teriałach. Kilkakrotnie podkreślano koniecz-
ność przebranzwienia wytwórni.

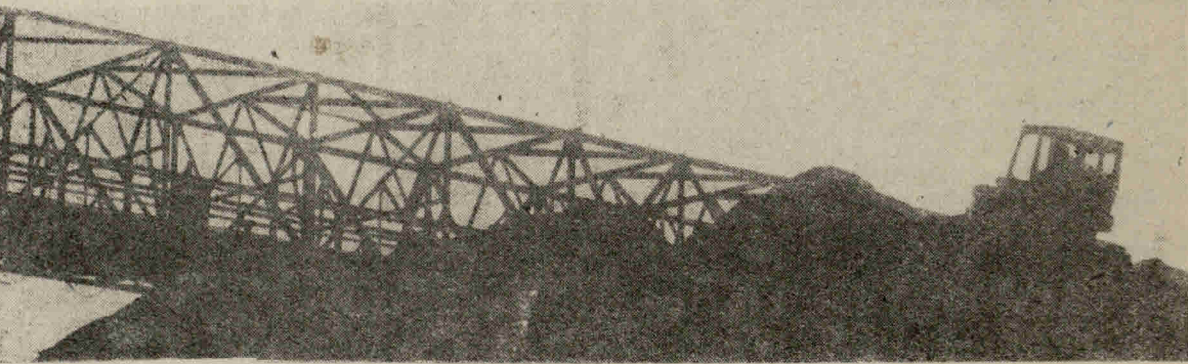
Na podstawie rozmowy z tym-
czasowym przewodniczącym Za-
kładowej Komisji NSZZ „Sol-
idarność” wynotowała Mariola
Szybalska

je do Senatu, gdyż, jak twierdzi, tu
może się sprawdzić jego program wy-
borczy „gdyż tylko do tej izby parla-
mentu wybory są w pełni wolne”.
Jeżeli zostanie wybrany do Senatu, to
pragnie w pierwszej kolejności za-
łatwić część problemów pracow-
niczych dotyczących kobiet. Jednym z
nich jest, by kobiety nie musiały
pracować na trzeciej zmianie (nocnej).
Uważa, że część podatków odpra-
dzanych do budżetu państwa powin-
na być przeznaczona na ochronę
przyrody i zasobów naturalnych.
Chciałby także, aby wreszcie hasło
„płaca za pracę” stało się rzeczywisto-
ścią.

Po przedstawieniu swego programu
wyborczego kandydaci odpowiadali na
pytania stawiane przez obecnych na
sali wyborców. Dotyczyły one głów-
nie uzupełniania programów wybor-
czych a także spraw związanych z
dnem codziennym.

Ocena i wybór właściwego kandy-
data do obu izb Parlamentu należy
do każdego z nas.

R. B. (M)



WYNAGRODZENIE WYNIKAJĄCE Z OSOBISTEGO ZASZEREGOWANIA

Art. 81 § 1-3 Kodeksu pracy mówi o
prawie pracownika do wynagrodzenia wy-
nikającego z jego osobistego zaszerzego-
wania za czas niewykonywania pracy, do
której był gotów, lecz nie mógł jej wyko-
nywać z przyczyn leżących po stronie za-
kładu pracy. Chodzi tu w szczególności
o niezawinione przez pracowników prze-
stępa. Identyfikacja sformułowanie zawiera
też art. 134 § 1 Kodeksu pracy, doty-
czący wynagrodzenia za pracę w godzi-
nach nadliczbowych. Ustala on, że za
pracę w tych godzinach przysługują —
oprócz normalnego wynagrodzenia — do-
datek w wysokości 50 lub 100 procent
wynagrodzenia, wynikającego z osobiste-
go zaszerzegoowania pracownika. Tak samo
za czas dyżuru, o czym traktuje art. 144
§ 2 Kodeksu pracy. W myśl tego przepi-
su pracownikowi, który pełnił dyżur i nie
otrzymał w zamian czasu wolnego od pra-
cy, należy się wynagrodzenie wynikające
z osobistego zaszerzegoowania pracownika.

Na ile sformułowań tych przepisów po-
wstała kontrowersja: czy za wynagrodze-
nie wynikające z osobistego zaszerzego-
wania (o którym mowa w wymienionych
wyżej przepisach) rozumieć należy tylko
wynagrodzenie zasadnicze pracownika, czy
— a dotyczy to z reguły pracowników
na kierowniczych stanowiskach — także
dodatek funkcyjny.

Już w 1985 r. (w wyroku z 25.IV.1985 r.
I PRN 28/85 „Orzecznictwo Sądu Najwyż-
szego” z 1986 r. zeszyt 1-2, poz. 19) Sąd
Najwyższy orzekł, że przez stawkę
osobistego zaszerzegoowania w rozumieniu
art. 81 § 1 Kodeksu pracy (a więc za czas
niewykonywania pracy, do której pracow-
nik był gotów, lecz której nie mógł wy-
konywać z przyczyn dotyczących zakładu
pracy) należy rozumieć zarówno wynagro-

dzenie zasadnicze, jak i dodatek funkcyj-
ny. Ponownie wypowiedział się w tej spra-
wie Sąd Najwyższy w 1986 r. (w uchwale
w składzie 7 sędziów z 30.XII.1986 r.
III PZP 42/86, „Orzecznictwo Sądu Naj-
wyższego” z 1987 r. zeszyt 8, poz. 106),
nadając tej uchwale moc zasady prawnej).
Przedmiotem tej uchwały był nie tylko
przepis art. 81, ale również wspomniane
na wstępie artykuły 134 § 1 i 144 § 2
Kodeksu pracy. I tu również za wynagro-
dzenie pracownika wynikające z jego oso-
bistego zaszerzegoowania (za czas przesto-
ju, dyżuru i przy obliczeniu dodatku do
wynagrodzenia za pracę w godzinach na-
dliczbowych) Sąd Najwyższy uznał wynag-
rodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny.

Uchwała Sądu Najwyższego, której na-
dana została moc zasady prawnej, jest
oczywiście wiążąca nie tylko dla sądów,
lecz i zakładów pracy, podejmujących de-
cyzje w sprawie objętej uchwałą. Musi-
my jednak podkreślić, że przedmiotem
omawianej tu uchwały z 30.XII.1986 r. by-
ły konkretne przepisy kodeksu pracy, ty-
lko tych przepisów dotyczy wykładnia usta-
lona w uchwale. A zatem nie można jej
stosować w odniesieniu do spraw unor-
mowanych innymi przepisami. Oto np.
wynagrodzenie nauczycieli za pracę w go-
dzinach ponadwymiarowych. Za pracę bo-
wiem w tych godzinach — zgodnie z art.
35 ust. 4 Karty Nauczyciela (Dz. U. z
1982 r. nr 3, poz. 19 z późn. zm.) — wy-
płaca się nauczycielowi wynagrodzenie
„według stawki osobistego zaszerzego-
wania nauczyciela z uwzględnieniem dodat-
ków, o których mowa w art. 34, rów-
nież w wypadku usprawiedliwionego nie-
odbicia zajęć”. Dodatek zaś wymieniony
w art. 34 Karty Nauczyciela — to dodatek
za pracę w warunkach trudnych, uciąż-

liwych bądź szkodliwych dla zdrowia. Nie
wymieniono tam dodatku funkcyjnego, a
zatem nie można go uwzględnić przy
obliczaniu wynagrodzenia za pracę w go-
dzinach ponadwymiarowych. Stwierdził to
zresztą niedawno Sąd Najwyższy, ustala-
jąc w uchwale z 18.XI.1988 r. III PZP
39/88, że: stawka osobistego zaszerzego-
wania nauczyciela, o której mowa w art.
35 ust. 4 Karty Nauczyciela... nie obej-
muje dodatku funkcyjnego przewidzianego
w art. 32 ust. 1 i 2 Karty-1.

I jeszcze jedna bardzo ważna uwaga:
Ustawa z 26.I.1984 r. o zasadach tworze-
nia zakładowych systemów wynagradza-
nia (Jedn. tekst: Dz. U. z 1988 r. nr 28,
poz. 196), a w ślad za nią zawierane w
poszczególnych zakładach porozumienia
wprowadzające zakładowy system wynaga-
dzenia, przyjęła odmienne kryterium obli-
czania wynagrodzenia za pracę w godzi-
nach nadliczbowych czy za czas niezaw-
iniony przez pracownika przestoju. Do-
datkowe wynagrodzenie za pracę w go-
dzinach nadliczbowych nie może być kwoto-
wo niższe, niż 50 lub 100 procent stawki
godzinowej wynikającej z najniższego
wynagrodzenia za pracę w gospodarce
uspołecznionej. Tak samo za czas niezaw-
iniony przez pracownika przestoju, wy-
nagrodzenie pracownika nie może być niż-
sze od najniższego wynagrodzenia.

I wynikający stąd wniosek: wspomniana
wykładnia Sądu Najwyższego, zawarta w
wyroku z 25.IV.1985 r. jak uchwała z 30.
XII.1986 r. odnosząca się — powtórzmy —
do konkretnych przepisów kodeksu pra-
cy, nie ma zastosowania tam, gdzie za-
kładowe postanowienia o wprowadzeniu
zakładowego systemu wynagradzania przy-
jęto — wzorując się na ustawie z 26.I.
1984 r. — inne kryterium obliczania wy-
nagrodzenia za pracę w godzinach na-
dliczbowych bądź za czas przestoju nie-
zawinione przez pracownika.

ar/1

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” w Jeleniej Górze, ul. K. Młarki 42, tel. 240-21, wewn. 458.
Oznaczonej „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za
sługi dla samebrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator
Produkcji”.
Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nacz. ANNA BILIŃSKA red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewodn.
Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAK, ROMAN MAŁECKI, MARIOLA SZYBAŁSKA — sekr. redakcji.
DZG JG, 2711-2-0983/89 2.000 A3×2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

NA ŁAMACH PRASY

NIE BĘDZIE WATY, BĘDZIE PROCES

W 20 numerze „Spraw i Ludzi” z 18 maja br. ukazał się artykuł Waldemara Koczeńskiego zatytułowany „Nie będzie waty, będzie proces”. Ponieważ zawarty w nim materiał dotyczy spraw, którymi żywo interesuje się załoga naszego przedsiębiorstwa pozwalamy sobie w całości przytoczyć jego tekst.

„O tym, że brak waty i podpasiek higienicznych dla kobiet w Polsce jest kompromitacją na całą Europę i pół świata, wiedzą nawet dzieci w piaskownicy. Wiele ludzi uważa wręcz, że bez rozwiązania tego wstydliwego problemu, podobnie, jak bez rozwiązania problemu braku papieru toaletowego, gadanie o XXI wieku w naszym kraju jest śmieszne.

Oczywiście nie wszyscy podzielają ten punkt widzenia. Zwolennicy czystego powietrza są zdania, że w XXI wiek trzeba wchodzić bez zaciętych technologicznie fabryk trujących wód i powietrza, a tym samym ludzi. Domagają się więc, bez względu na konsekwencje, by jak najszybciej zamknąć ekologicznie uciążliwe zakłady. Taka właśnie decyzja o likwidacji spotkała głównego w naszym kraju producenta podstawowego surowca do wyrobu waty — jeleniogórską „Celwisko”. Uchwałę tamtejszej WRN produkcyjną w tym zakładzie ma być zatwierdzona do końca br. Nie kwestionujemy tej decyzji, bo też jesteśmy za tym, aby nad Jelenią Górą nie śmierdzieć. Jednak za czyste powietrze w Kotlinie Jeleniogórskiej nie mogą płacić upokorzeniem co miesiąc polskie kobiety. A Pabianickie Zakłady Środków Opatunkowych widząc upadającego kooperanta, już dziś myślą o przedstawieniu się z produkcją waty na „firanki”.

O tym wszystkim napisała w „SIL” nr 7 z br. Wiesława Uczkiewicz, pytając, czy grozi nam „waciana katastrofa?”. Krytycznie odniosła się do biernej postawy Ministra Przemysłu oraz resortu zdrowia, które chowają głowę w piasek i nie robią nic, by znaleźć innego producenta tekstury sanitarnej. A brak szybkich decyzji w tej sprawie jest przejawem arogancji i zamachem na godność naszych matek, siostr i żon.

Ponieważ uznaliśmy, że problem

jest szczególnie drażliwy i społecznie ważny, zwróciłem się do ministrów przemysłu oraz zdrowia i opieki społecznej z prośbą o oficjalne stanowisko w tej sprawie. Upoważnia nas do tego ustawa Prawo prasowe, w której art. 6 pkt 2 mówi o obowiązku odpowiedzi na przesłaną krytykę prasową przez urzędy i instytucje. Stosowne pisma wraz z załączonymi wycinkami z tekstu Wiesławy Uczkiewicz „Waciana katastrofa?” wysłałem do obu ministerstw 23 lutego 1989.

I cisza.

Oglądamy na co dzień telewizję, mieliśmy więc możliwość zobaczyć ministra Mieczysława Wilczka raz w roli „Mężczyzny roku” (O paradoksie! Wygrał plebiscyt czytelników „Kobiety i Życia”) to znów popijającego piwo w kawiarence Teleexpressu. I bardzo fajnie, że znajduje on czas, by być tu i tam. Byłoby jednak dobrze, gdyby znalazł też trochę czasu dla spraw naprawdę ważnych, a przynajmniej dopilnował swego rzecznika prasowego, który wyraźnie zaniedbał swoje obowiązki służbowe. Podobnie jak rzecznik pani Izabeli Planety-Maleckiej.

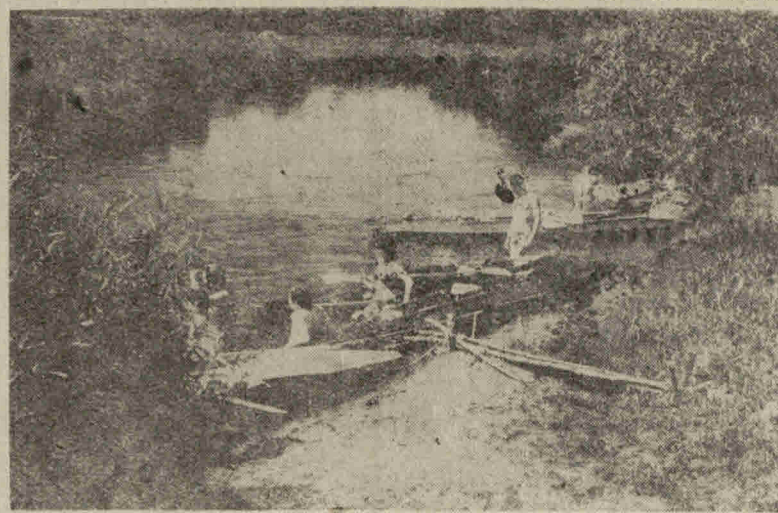
Za parę dni minie trzeci miesiąc, jak posłałem nasze pisma do obu resortów. A prawo prasowe mówi, że odpowiadać trzeba bez zbędnej zwłoki, jednak w terminie nie dłuższym niż miesiąc.

W tej sytuacji zdecydowaliśmy się skierować do Naczelnego Sądu Administracyjnego pismo procesowe o przymuszenie Ministra Przemysłu Mieczysława Wilczka oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej prof. Izabeli Planety-Maleckiej do odpowiedzi na krytykę prasową, zawartą w publikacji Wiesławy Uczkiewicz. Stosowny wniosek wysłałem do NSA 16 maja br.”

(M)

ZO PTTK kolejny spływ kajakowy zaplanował na najpiękniejszej z rzek nizinnych — Biebrzy w woj. suwalskim. Z tak atrakcyjnej formy wypoczynku korzysta rokrocznie wielu pracowników naszego zakładu. Okolice rzeki dostarczają niezapomnianych wrażeń, zwłaszcza, że zarośnięte brzegi wymagają prawdziwie traperskiej przecinki, a biwaki w zupełnie „dzikiej” okolicy są nie lada atrakcją.

Zdj. Z. A. Tekst M. Szyb.



10 DNI W ZAKŁADZIE

- 11.05. — ZZ ZSMP gościła grupę młodzieży radzieckiej. Wymieniono doświadczenia dotyczące spraw organizacji turystyki i wypoczynku, działalności organizacji młodzieżowych a także spraw placowych w zakładach pracy.
- Zebranie podstawowej organizacji partyjnej wydziału ochrony środowiska, na którym przedstawiciele naszej załogi spotkali się z kandydatem do Sejmu, tow. R. Brzozowskim.
- zakładowa komisja mieszkaniowa dokonywała inspekcji warunków lokalnych pracowników ubiegających się o mieszkanie w zakładzie.
- 19.05. — spotkanie załogi z kandydatami do Sejmu i Senatu.
- 20.05. — drużyna piłkarska brała udział w eliminacjach miejskich o Puchar Zarządu Głównego ZSMP i wygrała te eliminacje awansując do rozgrywek wojewódzkich.
- 18.05. — przedstawiciele Zakładowej komisji NSZZ „Solidarność” uczestniczyli w naradzie o obchodach Dnia Chemika.
- odbyły się spotkania z reprezentacją i przedstawicielami załogi w sprawie podwyżek płac pracowników oddziałów alkalizacji, laboratorium badawczego i laboratorium analitycznego. (M).

WYŻSZA SUMA UBEZPIECZENIA GWARANTUJE ZNACZNIE WYŻSZE ŚWIADCZENIA

Pod takim hasłem Państwowy Zakład Ubezpieczeń zwrócił się do naszego przedsiębiorstwa z propozycją podwyższenia sumy ubezpieczenia w ramach grupowego ubezpieczenia na życie.

Podwyżka świadczeń w ramach tego ubezpieczenia wiąże się z podwyższeniem opłacanej przez nas składki. Nowa składka wynosiłaby 960 zł miesięcznie. Przy takiej składce świadczenia PZU wyniosłyby:

- w przypadku śmierci ubezpieczonego — 400 000 zł,
- w przypadku śmierci współmałżonka — 320 000 zł,
- w przypadku śmierci dziecka — 120 000 zł,
- w przypadku śmierci rodziców lub teściów — 80 000 zł,
- z okazji urodzenia się dziecka ubezpieczonemu — 40 000 zł.

Propozycje podwyższenia wysoko-

ści świadczeń PZU uzasadnia się koniecznością ich urealnienia w związku z inflacją.

Chcąc zachęcić nas do przyjęcia tej formy ubezpieczenia PZU udzieliła nam rabatu (składka naliczona zgodnie z ogólnymi zasadami powinna wynosić 1200 zł), co prowadzi do sytuacji, że świadczenia wzrastają szybciej niż składka. Wprowadzenie tej formy ubezpieczenia planowane jest od 1 lipca br. Warunkiem jego wprowadzenia jest uzyskanie akceptacji 75% załogi. Dla tego też osoby, które nie wyrażają zgody na nową formę ubezpieczenia proszone są o zgłoszenie się do pracownicy działu spraw osobowych — Krystyny Turskiej.

W dziale spraw osobowych można również uzyskać wyczerpujące informacje związane z grupowym ubezpieczeniem na życie.

Kierownik działu wynagrodzeń mgr S. Pitera (M)

Z TEATREM PRZEZ ŚWIAT

Po długotrwałym remoncie oddano do dyspozycji jeleniogórszan Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Wystawę fotograficzną zainaugurowano także działalność salonu wystawienniczego KMPIK-u „Na antresoli”.

Zdjęcia prezentowane na wystawie pochodzą z kilku lat, podczas których jeleniogórscy fotograficy utrwalali na fotograficznej kliszy ten zadziwiający fenomen, jakim jest przyjazd do Jeleniej Góry i województwa jeleniogórskiego teatrów z całego niemal świata. Do tej właśnie tradycji nawiązuje Festiwal Teatrów ulicznych mający wielu zwolenników i gorących propagatorów. Choć właściwie nie potrzebuje już reklamy. Wpisali się w krajobraz miast, miasteczek i wsi województwa, które do tej pory nie znały na tak dużą skalę zakrojonego przedsięwzięcia artystycznego.

Wraz z taborami artystów przemierzali drogę także i Janina i Wojciech Hobergscy. Płon, bardzo bogaty zresztą, prezentowali już i na wystawach, drukowały ich zdjęcia periodyki.

Kilkadziesiąt czarno-białych zdjęć nie odda wprawdzie klimatu, jaki panował podczas występów, ale też i nie jest tylko suchym, bezwyrazowym w swej formie zapisem. Obydwoje szukali widać takiej formy, aby być komunikatywnymi i zarazem oddać reporterski zapis zdarzeń i faktów, przekazać to takimi środkami, które podkreślą niecodzienną sytuację.

Jak widać teatr fascynuje nie tylko socjologów, widza, dla którego przecież istnieje, ale i fotografików szukających nowych sfer wypowiedzi, przekazu.

Mariek Perzyński

W ZAKŁADOWEJ PRZYCHODNI



Nasz zakładowy ośrodek zdrowia przeżywa gorsze i lepsze chwile. Te gorsze polegają przede wszystkim na braku personelu medycznego i to zarówno lekarzy specjalistów jak i średniego personelu medycznego, te lepsze mogą wywołać uśmiechy pacjentów — dobra terapia i szybki powrót do zdrowia. Zdjęcie przedstawia ludzi w białych kitlach przy pracy.

Zdj. Z. A. Tekst M. Szyb.

Z CYKLU CIEKAWY KSIĄŻKI

STRZAŁA Z ELAMU

Akcja powieści Jerzego Edigeya toczy się w dwudziestym dziewiątym roku panowania króla Babilonii, Nabuchodonozora II, a więc w roku 576 p.n.e. W owych czasach państwo nowobabilońskie osiągnęło szczyt swojej, krótkotrwałej zresztą, potęgi.

Powieść w sposób bardzo przystępny, posługując się sensacyjnym nurtem akcji, przybliża jednocześnie historię i dzień codzienny mieszkańców Babilonu. Ustrój państwa nowobabilońskiego był teokratyczny. Król rządził w imieniu bogów jako wykonawca ich woli. Stąd też ogromna i stale wzrastająca rola kapłanów, usurpujących sobie prawo pośredniczenia nie tylko pomiędzy bogiem i poddanymi, lecz pomiędzy bogiem i królem.

Pierwotną podstawą społeczeństwa babilońskiego był chłop gospodarujący na „ziemi luku” i w razie niebezpieczeństwa powoływany do wojska. Z czasem jednak powstały wielkie posiadłości ziemskie, co pociągnęło za sobą zanik drobnych gospodarstw. Również i rzemieślnik wypierany był przez wielkie warsztaty. Drobny kupiec nie wytrzymywał konkurencji z dużymi domami handlowymi i bankierskimi. Rozwój wielkich posiadłości ziemskich i rozwój przemysłu wymagał coraz większej liczby niewolników. Dostarczali ich wojny, prowadzone często dla zdobycia rąk do pracy.

Na takim właśnie tle rozgrywa się akcja powieści. Bogaty kupiec zbożowy — Iddina — obaj zostaje obrabowany z wielkiej ilości złota przyszywanego jako zapłata za zakupiony towar. Miejscowe władze nie mogą wpaść na trop przestępcy. Wyśledzenia zbrodniarza podejmuje się wędrowiec z dalekiej północy Udunai. W poszukiwaniach towarzyszą mu setnik gwardii królewskiej Ribat i kapłan bogi ognia Nuskulubani. Jak w każdej powieści tego typu, nie może zabraknąć wątku miłosnego — oto syn Ribata zakochuje się w jednej z pięknych niewolnic Ahatani.

Waleorem tej książki, obok sensacyjności fabuły, jest przede wszystkim ukazanie codziennosci starożytnego świata. W powieści przedstawiono wiele autentycznych historycznie faktów dotyczących różnych stron życia, jak między innymi prawdziwe (znalezione w zapisie na glinianych tabliczkach) jest zadanie matematyczne, podyktowane wychowankowi Ilubani. „Strzała z Elamu” to detektywistyczna powieść przeznaczona w zasadzie dla młodzieżowego czytelnika i takiego właśnie zachęcam po sięgnięciu do tej lektury.

M. Szybalska

Jerzy Edigey, Strzała z Elamu, Zrzeszenie Księgarstwa, Warszawa 1986 r.

Halina Szyller jest pracownicą PMIR-u od 24 lat (biorąc pod uwagę cały staż pracy w SOWI, z którego powstało Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów). Obecnie zatrudniona jest w wypożyczalni narzędzi w dziale montażowym. Na tym stanowisku przepracowała już 14 lat. Zdjęcie przedstawia panią Halinę przy pracy.

Zdj. Z. A. Tekst M. Szyb.

ELEGIA POŻEGNALNA

W dalekim lesie ciało dogorywa,
Wiatr zachmurzony wśród gałęzi śni.
Stoisz nade mną cała nieprawdziwa
I liczysz moje dni.

Brzozy młodnieją i bielą bibułką,
Bibułką białą tuszczą swoje pnie,
Serce zamarło w trwodze przed kukulką,
Co już skazała mnie.

Ty, kukulka — dwa złowieszcze głosy,
Które witają, gdy pożegnać chcę.
A w koło wrzosa, zesztoroczone wrzosa
Cafe pokryte rdzą.

Banalny pejzaż smuci twarz pobladłą,
Sączy się z nieba lazury czad.
Na mchu pośliskim białe prześcieradło
Zakreśla cały świat.

Stoisz i milczysz wątpliwą żałobą,
Ale już dla mnie zdasz się garścią mgły,
Garścią obłoków, które razem z tobą
Płatać aż tutaj szły.

Zostaw samego mnie. I bądź szczęśliwa.
Słońce zachodzi, więc już idź, już idź!
Śmierć to jedyna liryka prawdziwa,
Dla której warto żyć.

Jan Brzechwa





AWANS DO II LIGI PIŁKAREK RĘCZNYCH MZKS „KARKONOSZE”

Piłkarki ręczne MZKS Karkonosze w zakończonych rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej wygrały w decydującym spotkaniu z rezerwą Śląz Wrocław 22:16. Zwycięstwo to dało dziewczętom awans do II ligi. Drużyna Karkonoszy wywalczyła awans grając w składzie: Katarzyna Pochtód, Izabela Pawłowska, Agnieszka Wrona, Joanna Kopata, Agnieszka Truszyńska, Monika Kierzek, Alicja i Katarzyna Stolarska, Ida Stankiewicz, Izabela Kwiecińska, Jolanta Dublańska, Dorota Buros, Anna Konieczna, Angelika Stępiak. Za lata wyteżonej pracy spotkała je upragniona nagroda. Trenerem prowadzącym zespół jest Romuald Szpot. Należy wspomnieć, że na awans zapracował także trener Zdzisław Wąs, który przez 6 lat prowadził zająca z dziewczętami. W okresie tym dziewczęta dwukrotnie zakwalifikowały się do finałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Również dużym sukcesem było zakwalifikowanie się zespołu do półfinału rozgrywek o Puchar Polski junierek. W dniach 14-16 kwietnia

1989 r. w Jeleniej Górze rozegrany został turniej półfinałowy z udziałem zespołów: „Karkonoszy”, AZS Warszawa, MKS „Jeżyce” Poznań i MKS Pałac Młodzieży Tarnów.

Piłkarki ręczne Karkonoszy w turnieju tym wypadły bardzo dobrze odnosząc same zwycięstwa, tym samym wywalczając awans do finału. Turniej finałowy odbędzie się w dn. 28-30.04.89 r. w Warszawie. W zakończeniu należy wspomnieć również o działaczach, którzy mają swój udział w sukcesie zespołu.

Spółecznym radzie sekcji przewodził Bogusław Skrzypiński, a po jego odejściu przewodniczył Jerzy Bilski, kierownikiem zespołu jest Marek Potępa.

Sekcja służy pomocą zakłady pracy. Sekcja prowadzi szkolenie w grupach junierek młodszych i młodszek.

Zyczymy dziewczętom, aby zakwalifikowały się do finału na dłuższy okres oraz wywalczyły dobre miejsce w finale rozgrywek Puchar Polski.

Głos(M)

POD PARAGRAFEM

ZAŻDROSNY KOCHANEK

20 lutego br. Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze wszczął śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa Elżbiety K. i Edmunda K. zamieszkałych w Ciechanowicach, Krytycznego dnia, tj. 17 lutego 1989 r., Elżbieta K. lat 19 pełniła służbę odprawiającą pociągów. Około godz. 21.00 do pomieszczenia służbowego, gdzie przebywała, przyszedł pełniący na stacji PKP służbę funkcyjny SOK Dariusz K. — lat 28. Około godz. 0.30 dołączył do nich inny pracownik stacji Edmund K. — lat 30 i wszyscy razem wypili 0,5 litra alkoholu. W trakcie biesiady Dariusz K. wy-

ciągnął broń służbową i oddał 3 strzały do Elżbiety K. poważnie raniąc ją w brzuch. Strzelił również do Edmunda K. raniąc go w klatkę piersiową. Następnie strzelił sobie w głowę.

Mimo zranienia Edmund K. zdołał wezwać pomoc. Wszystkich trójce odwieziono natychmiast do szpitala w Kamiennej Górze.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń przyczyną zjawiska była zazdrość Dariusza K. o względy jakimi rzekomo darzyła Elżbieta K. koleżkę z pracy Edmunda K. Zażdrosny były kochanek pragnął sam wykonać wyrok na niewiernej i jej przyjacielu.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M. Szyb.)

ROZRYWKI POD REDAKCJĄ J. NANOWSKIEGO UMYSŁOWE

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. wyjątkowa forma, 5. lata z kwiatka na kwiatek, 7. oklaski na zamówienie, 9. niechęć, uraza, 11. ziota jednostka wagi, 13. maść konia, 14. załącznik, 17. na ścianie, 18. dawniejsza nazwa Dżakarty.

PIONOWO:

1. koledze oka nie wykoje, 2. ciężka para roku, 3. ogrodowa budowla, 4. kibić, 6. gliniany instrument muzyczny, 8. wolna przestrzeń, 10. zbrocze, 12. port docelowy arki Noego, 13. kwiatnik, 15. za misę soczewicy przehandlował pierworództwo, 16. kanapa.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do dnia 10 czerwca 89 r.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 13/89.

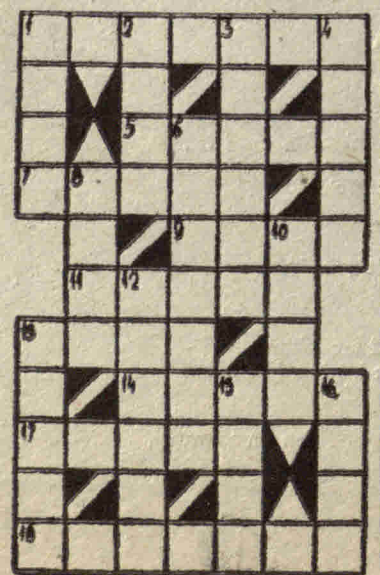
POZIOMO:

osnik, Okinawa, tornado, owies.

PIONOWO:

Himalaje, Sniardwy, porto, major.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosowała Teresa Dobrowolska z KZ PZPR.



W dniach 21-23 kwietnia 1989 roku odbyło się kolejne spotkanie członków „Ogólnopolskiego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych PTTK” tzw. „V Biesiada Pokutna”.

Wyżej wspomniany Klub zwany w skrócie „Bractwem Krzyżowców” powstał na XIV Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego w Świdnicy, w październiku 1985 roku. Inicjatorem był znany badacz krzyży pokutnych kol. Andrzej Scheer, który do dziś przewodzi Klubowi. Na Forum tym byli też obecni i członkowie naszego Zakładowego Oddziału PTTK „Celwiszka”. Początkowo Bractwo zrzeszało około 20 członków, a obecnie liczy już około 300 z większości województw naszego kraju oraz z zagranicy (NRD, CSSR).

Członkowie Bractwa stawiają sobie za cel badanie, ochronę i popularyzację takich zabytków historii jak: krzyże pokutne, kapliczki pokutne, szubienice, stoły sądowe i różne rzeźby przydrożne. Bractwo ułatwia kontakty i wymianę materiałów dokumentacyjnych. Szczególnie miejsce w działalności Bractwa zajmuje opieka nad obiektami już zidentyfikowanymi, ich konserwacja, a także wyszukiwanie w terenie zaginionych obiektów.

Klub wydaje dla swoich członków biuletyn „Bractwo Krzyżowców” oraz informator „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, z których ten ostatni uzyskał w 1968 roku II nagrodę na I Ogólnopolskim Konkursie Wydawniczym PTTK.

Spotkania członków Bractwa, zwanych siostrami i braćmi, odbyły się już parokrotnie.

I Biesiada Pokutna odbyła się we wrześniu 1986 roku w Świdnicy, a tematem jej były „Zabytki dawnego prawa w dawnym powiecie świdnickim”.

We wrześniu 1987 roku odbyła się II Biesiada Pokutna w Zaganu a jej uczestnicy interesowali się „Pomnikami dawnego prawa w woj. zielonogórskim”.

W końcu maja i na początku czerwca wysiewamy późne odmiany kalafiorów, kalarepy i kapust na rozsadaniku. Ponieważ dni w tym czasie są już dłuższe i cieple, rozsada szybko wyrasta i na końcu czerwca możemy ją już przesadzać do gruntu, po wczesnym grochu.

Możemy jeszcze wysiewać marchew, pietruszkę, buraki, na przechowanie zimowe. Te same warzywa z siewu kwietniowo-majowego przerywamy, pozostawiając: marchew w odległości co 2-3 cm, buraki co 5-8 cm. Przy uprawie czosnku należy systematycznie usuwać ukazujące się pędy kwiatostanu, jeżeli nie zamierzamy rozmnażać go z cebulek powietrznych.

Przy pomidorach usuwamy systematycznie boczne pędy, pozostawiając najwyżej dwa do trzech odgałęzień. Pomidory podlewamy bardzo rzadko, ale obficie. Wyszadzamy do gruntu paprykę i oberżynę, jednak w chłodniejsze noce należy je nakrywać tunelem foliowym, a najlepiej pozostawić taki tunel na stałe, ale codziennie należy je przewietrzać.

Ogórki wysiane bezpośrednio do gruntu najlepiej będą owocować jeżeli przerwemy je w odległości 10-15 cm, pozostawiając najsilniejsze rośliny. W chłodniejsze dni również przykryć je osłonami, które usuwamy całkowicie pod koniec miesiąca.

W czerwcu rozpoczynamy zbiór grochu wczesnego i fasolki szparagowej. Fasolkę na późny zbiór możemy jeszcze wysiewać do połowy miesiąca, Koper wysiewamy stop-

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

KRUPNIK POLSKI

1/2 kg wołowiny, 1/2 kg porąbanych na małe kawałki kości wołowych zalewamy 2 l wody i gotujemy na małym ogniu. Po godzinie gotowania dodajemy wószczyznę bez kapusty (marchew, pietruszka, por, seler oraz 1 cebula) i 4 suszone grzyby. Gdy są miękkie, rosół przelewamy przez sitko. Mięso krajemy w kostkę, jarzyny i grzyby w cienkie paseczki.

Odlewamy 1/2 l ugotowanego i posolonego do smaku rosolu i gotujemy w nim 12-15 dkg kaszy jęczmiennej „perłowej”. Gdy kasza się rozgotuje, dodajemy łyżkę świeżego masła i ucieramy kaszę przez chwilę drewnia-

Na Turystycznym Szlaku



Nr 5 (397)

MAJ 1989 R.

Rok XXX

V BIESIADA POKUTNA

A trzecia Biesiada Pokutna odbyła się w Szalejowie Dolnym w kwietniu 1988 roku z tematem „Przydrożne pomniki przeszłości w woj. walbrzyskim”.

We wrześniu 1988 roku w naszym województwie, w Krzeszowie, odbyła się IV Biesiada Pokutna z tematem „Zabytki krzeszowskiego pogranicza”.

A w kwietniu br. odbyła się w/w V Biesiada Pokutna w Bujakowie koło Katowic, której tematem była „Penetracja wschodniej granicy zasługuje śląskich krzyży pokutnych”, uczestniczyło w niej 80 członków Bractwa.

Gospodarzem, nadzwyczaj miłym i serdecznym, był członek Bractwa, brat Jerzy Kempa, proboszcz parafii w Bujakowie.

Tak jak i na poprzednich biesiadach były ciekawe prelekcje z przeżyciami, giełda wydawnictw i materiałów krajoznawczych oraz interesujące wycieczki terenowe. W czasie V Biesiady uczestnicy zapoznali się z ciekawymi krzyżami pokutnymi i rzeźbami przydrożnymi w takich miejscowościach jak: Bełk, Szejkiwice (gdzie naprawiono krzyż pokutny), Żory,

Wilisław Śl., Krzyżowice (gdzie wmurowano w kapliczkę przydrożną ocalały fragment krzyża pokutnego), Studzianki, Królówka, Mokre i Bujaków.

W czasie tej wycieczki, jak i na poprzednich Biesiadach, ustawiono przy krzyżach pokutnych tabliczki informujące o tych zabytkach dawnego prawa.

Jak widać była to impreza ciekawa i pożyteczna. Odbyła się w miłej koleżeń- skiej atmosferze, którą zawdzięczamy niewątpliwie bratu Jerzemu.

Ksiądz, brat Jerzy Kempa odprawił mszę św. w Kościele św. Mikołaja (zabytek z 1500 roku) na intencję Bractwa i zmar- łych jego członków. Następna, VI Biesiada Pokutna, odbędzie się na jesieni w Sobótce.

Brat Zdzisław

PS. Bliższych informacji o działalności „Bractwa Krzyżowców” udziela Wojewódz- ka Pracownia Krajoznawcza PTTK, miesz- cząca się w Jeleniej Górze — Zabob- rze, ul. Noskowskiego 3/29 — V p. w poniedziałki i czwartki godz. 16-20 i we wtorki i piątki godz. 10-14.



NR 7 (400)

MAJ 1989 R.

ROK XIII

CO ROBIMY NA DZIAŁCE W CZERWCU

niowo i przeprowadzamy stopniowy zbiór.

W czerwcu przypadają już ostatnie terminy siewu kwiatów jednorocz- nych. Jest to również najlepszy mie- siąc do siewu kwiatów dwuletnich, jak: stokrotka, niezapominajka, bratek, goździk, malwy i naparstnice. Trzy ostatnie najlepiej zasiać do roz- sadnika, a gdy osiągną trzy, cztery listki przesadzamy je do gruntu na miejsce stałe.

Należy pamiętać o tym, że pod koniec czerwca zaczynamy wykopy- wać cebule tulipanów. Coroczne wy- kopywanie tych cebul jest koniecz- ne, gdyż pozostawienie ich na dru- gi rok powoduje nadmierne ich za- gęszczenie, trudniejsze warunki wzro- stu. Ograniczają to ich rozwój i po kilku latach w ogóle przestają kwit- nąć. Po wykopaniu i wstępnym o-

czyszczeniu cebul należy je suszyć w temperaturze 25-30°C ale nie w słońcu.

Zapaleniu działkowiczów wiedzą, że czerwiec jest miesiącem bardzo in- tensywnym i żmudnym, tak pie- legnacyjnej jak i ochronnej. Ale już pierwsze zbiory owoców i warzyw rekompensują te wysiłki dobrym plonem.

Zanim wyruszymy na upragniony i zasłużony urlop warto skorzystać z dobrodziejstw tegorocznej wczes- nej, ciepłej i zielonej wiosny. Wie- le osób już to zrobiło. Przede wszy- stkim działkowicze. Własne grządki zmuszają i mobilizują do ruchu na świeżym powietrzu. Taka praca po siedzącym podczas zimy trybie ży- cia, pomaga regenerować siły i po- prawia samopoczucie.

T

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

MŁODOŚĆ

Młodość jest wyborną rzeczą, Tylko młodzi temu przeczą.

NIC LUDZKIEGO

Kto tylko peiza
Lub tylko lata —
Nie pozna całej
Prawdy świata.

POLITYKA

„Nie na tym etapie” —
I data mi po łapie.

JAK JUŻ

Jak już grzeszyć to z ordynkiem:
Myślę, mówię i uczynkiem.

Jan Sztudyingier



ROZWAGA I BHP WSZYSTKIM W PRACY POMAGA

